

Sygn. akt: I C 615/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

L., dnia 18 lipca 2013 r.

Sąd Rejonowy w Lubinie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Agata Kawa-Jerka

Protokolant: Wioletta Mróz

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2013 r.

na rozprawie

sprawy z powództwa A. Ś. (1)

przeciwko stronie pozwanej (...) S.A. V. (...) w W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz powódki A. Ś. (1) kwotę 15.000,00 złotych (piętnaście tysięcy złotych) – tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 13.05.2009 r. do dnia zapłaty;

II. oddala dalej idące powództwo;

III. nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania od przegranej części powództwa na rzecz strony pozwanej.

Sygn. akt I C 615/13

UZASADNIENIE

Powódka A. Ś. (1) domagała się zasądzenia od strony pozwanej (...) S.A. V. (...) w W. na swoją rzecz kwoty 50000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13.05.2009 r. do dnia zapłaty w tym:

- 35000 zł tytułem dopłaty do zadośćuczynienia za krzywdę na skutek śmierci osoby bliskiej (art. 446 § 4 k.c.),

- 15000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w związku ze śmiercią matki H. J. (1) w wypadku samochodowym (art.446 § 3 k.c.),

a także zasądzenia kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwu obszernie opisała swoje cierpienia po śmierci matki uzasadniające wysokość zadośćuczynienia.

Żądania odszkodowania nie uzasadniła co do wysokości, stwierdziła lapidarnie, że 15000 zł będzie kwotą , która zrekompensuje brak matki w życiu powódki w sferze czysto majątkowej.

Strona pozwana (...) S.A. (...) S.A. w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu zarzuciła, że zadośćuczynienie jest wygórowane, a jego celem nie jest rekompensata utraty członka rodziny, tylko naprawienie krzywdy. Powódka była dorosła w chwili śmierci matki, miała już własną rodzinę, nie udowodniła problemów psychologicznych, czy też odbiegającego od normy procesu żałoby.

Żądanie odszkodowania strona pozwana zakwestionowała co do zasady, ponieważ powódka nie wykazała znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Według pozwanej odszkodowanie to dotyczy wyłącznie szkody majątkowej i jej wysokość musi wynikać z obiektywnych kryteriów.

Strona pozwana zakwestionowała datę odsetek, twierdząc, że należą się od daty wyrokowania.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 07.09.2008 r. w L. na ul. (...) doszło do wypadku drogowego, w którym zginęła na miejscu H. J. (1) – matka powódki. Sprawca był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u strony pozwanej (...) S.A. (...) S.A. w W..

Sprawca zdarzenia został skazany z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 177 § 2 kk.

H. J. (1) w chwili wypadku była w stanie nietrzeźwości (2,34 promila we krwi), ale jej stan i zachowanie nie przyczyniły się do zaistnienia zdarzenia, szła prawidłowo po przejściu dla pieszych. Wyłącznie winnym zdarzenia był kierowca M., który nie zachował należytej ostrożności.

Dowód:

- akta karne SR w Lubinie,, sygn. II K 469/08,

- opinia biegłego M. P. w aktach karnych.

Powódka silnie przeżyła śmierć mamy. W chwili zgonu H. J. (1) miała 45 lat, powódka 25. H. J. (1) sama wychowała powódkę i jej brata, ponieważ ojciec ich zostawił i się nimi nie interesował. Również jedynie ona utrzymywała dzieci. Powódka za otrzymaną część zadośćuczynienia kupiła mamie pomnik wspólnie z bratem.

Powódka od 2006 r. była mężatką. Od 2005 r. razem z mężem A. Ś. (2) mieszkała z mamą w mieszkaniu należącym do H. J. (1) i jej drugiego męża. Mieszkał z nimi poza tym brat powódki – P. W., który wyprowadził się dwa tygodnie przed śmiercią matki. Mieszkał również drugi mąż H. J. (1), R. J., który nocował w mieszkaniu, ale za nie nie płacił, ani za jedzenie, ponieważ nie pracował i nadużywał alkoholu. Wyjadał im jedzenie, czasami H. J. (1) go częstowała.

Powódka była silnie związana z mamą i miały bardzo dobre relacje. Razem odprowadzały się do pracy, prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, zmarła szykowała im posiłki, spędzały razem święta, robili razem zakupy. Zazwyczaj jednak gotowaniem i sprząaniem zajmowała się powódka i jej mąż, ponieważ H. J. (1) dużo pracowała. Wyjeżdżali z mężem powódki razem na wycieczki, powódka planowała zabrać mamę nad morze, ponieważ ona nigdy tam nie była, ale nie zdążyli.

Po śmierci mamy powódka cierpiała, ale musiała wrócić do pracy, dlatego stwierdziła, że jakoś musi sobie z tą sytuacją poradzić. Nie korzystała z pomocy psychiatry, ani psychologa, nie była na zwolnieniu lekarskim, brała syrop na uspokojenie, miała problemy ze snem.

W okresie przed wypadkiem H. J. (1) zarabiała 1100 zł, spłacała z tego zadłużenie 255 zł miesięcznie. P. W. zarabiał 1300 zł, z czego 700 zł miesięcznie dokładał do gospodarstwa domowego. Mąż powódki A. Ś. (2) zarabiał 2400 zł, powódka zarabiała 1100 zł. Koszty wynosiły: 350 zł czynsz, energia 100 zł, gaz 2000 zł rocznie, woda 100 zł miesięcznie. Rodzina prowadziła wspólny budżet. A. Ś. (2) i A. Ś. (1) płacili za czynsz. Zmarła dostawała później wypłatę i z niej było kupowane jedzenie.

H. J. (1) wzięła pożyczkę, aby wyprawić córce wesele. Po jej śmierci A. Ś. (1) razem z bratem na pół spłacili zadłużenia zmarłej, w tym zadłużenie mieszkania, które powstało jeszcze za życia powódki w wysokości 6 tys. zł.

Powódka jeszcze przed śmiercią matki miała problemy z zajściem w ciążę. Starła się bezskutecznie o dziecko, aby matce sprawić radość. Nadal ma takie problemy.

Obecnie święta dla powódki są ciężkim okresem.

Powódka z mężem jeszcze dwa lata po śmierci H. J. (1) mieszkali w tym mieszkaniu, następnie z uwagi na konflikt z R. J. musieli je opuścić. Kupili własne mieszkanie na kredyt. Spłacają go po 1250 zł miesięcznie, wystarcza im na rachunki. Obecnie powódka pracuje w dwóch miejscach, zarabia łącznie ok. 1800 zł. Jej mąż zarabia 2800 zł.

Nie było postępowania spadkowego.

P. W. kupił mieszkanie blisko powódki, aby być blisko siebie.

Dowód:

- pisma powódki do strony pozwanej k. 10-26,

- akt małżeństwa, k. 29,

- materiał pogładowy, k. 30- 38,

- zeznania świadków:

- A. Ś. (2), k. 80-81,

- P. W., k. 81,

- przesłuchanie powódki k. 102-103.

Powódka w dniu 20.02.2009 r., zwróciła się do strony pozwanej z roszczeniem wypłaty zadośćuczynienia.

Strona pozwana decyzją z dnia 12.05.2009 r. przyznała i wypłaciła powódce kwotę 15000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej.

Powódka odwołała się bezskutecznie od tej decyzji.

Dowód:

- decyzja, k. 40-42,

- akta szkodowe.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie częściowo – co do kwoty 15000 zł tytułem zadośćuczynienia przyznanego na podstawie art. 446 § 4 k.c.

Na wstępie trzeba wskazać krótko, że Sąd nie dopatrywał się przyczynienia zmarłej do zaistnienia lub zwiększenia szkody. Strona pozwana tego faktu nie udowodniła, a z opinii biegłego z akt karnych wynikało, że zmarła nie przyczyniła się do wypadku.

Strona pozwana przyznała już 15000 zł tytułem zadośćuczynienia, jednak w ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na stwierdzenie, że była to kwota zbyt niska, nie rekompensująca krzywdy powódki.

Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia w łącznej kwocie na 30000 zł miał na względzie wyjątkowo silną więź łączącą powódkę z mamą. Więż ta zapewne została wzmocniona trudnym wspólnym losem, jaki zgotował im ojciec, zostawiając rodzinę, gdy byli małymi dziećmi. Musieli wspólnie pokonywać trudności, wspierać się. Oczywiście jest, że w takiej sytuacji jej cała miłość i wdzięczność za trud wychowania, która rozkłada się w normalnej rodzinie na dwoje rodziców, tu przez powódkę była przelewana na matkę. Można więc uznać, że powódka na skutek śmierci matki została całkowitą sierotą, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w wysokości zadośćuczynienia.

Powódka mimo założenia rodziny nie rozluźniła stosunków rodzinnych, a wręcz wraz z mężem kontynuowała je, organizowali wspólne wyjazdy na wycieczki nawet w dorosłym życiu, spędzali razem wiele czasu, wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe. Naturalną relacją jest, że matka i córka przez całe życie pozostają najbliższymi sobie osobami (pomijając patologiczne wyjątki). Dlatego nagła śmierć matki nawet dla dorosłej córki jest niewątpliwie związana z silnym cierpieniem i poczuciem straty, które powinny znaleźć odzwierciedlenie w wysokości zadośćuczynienia. Również nagłość śmierci i jej nieprzewidywanie zwiększa krzywdę, jeśli człowiek nie może przygotować się psychicznie choćby w małym stopniu do straty członka rodziny.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Powódka zgłosiła żądanie zadośćuczynienia dnia 20.02.2009 r. Mając na względzie zakres materiałów dowodowych zgromadzonych i przedstawionych stronie pozwanej w postępowaniu przesądowym Sąd uznał, że w dacie 13.05.2009 r. roszczenie powódki o zadośćuczynienie za krzywdę na skutek śmierci osoby bliskiej w takiej wysokości było już niewątpliwie wymagalne (upłynęło 30 dni i było wystarczająco udowodnione).

Dalej idące żądanie co do zadośćuczynienia Sąd oddalił, jako wygórowane. Jak słusznie podkreśla strona pozwana przebieg żaloby powódki był naturalny, nie leczyła się ani psychiatrycznie, ani nie korzystała z pomocy psychologa, co ma znaczenie dla wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zgromadzony materiał dowodowy w postaci zeznań A. Ś. (2) wskazuje, że powódka już przed śmiercią matki miała trudności z zajściem w ciążę, więc nie ma podstaw, aby ustalić, że pojawiły się one na skutek urazu psychicznego związanego z tym zdarzeniem. Zadośćuczynienie nie może być wygórowane dla osoby dorosłej tracącej rodzica, zwłaszcza, jeśli poszerzył swoją rodzinę o małżonka i ma w nim wsparcie osobiste i finansowe. Inaczej jest w przypadku małoletnich dzieci. Tym argumentem również kierował się Sąd określając wysokość zadośćuczynienia. Powódka ma duże wsparcie w mężu i bracie, nie jest osobą opuszczoną.

Sąd oddalił w całości żądanie zasądzenia odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. To roszczenie jest należne przy szkodzie majątkowej, którą należy udowodnić zarówno co do faktu jej zaistnienia, jak i wysokości. Przy tym trzeba podkreślić, że z przepisu wynika *expressis verbis*, że musi to być znaczne pogorszenie, a nie pogorszenie.

Sąd uznał, że powódka nie udowodniła, aby nastąpiło znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej, nie mówiąc już o tym, że jej pełnomocnik w ogóle nie uzasadnił w pozwie wysokości żądanej kwoty zadośćuczynienia. Trudno więc Sądowi było odnieść się do żądanej kwoty. Powódka nie wykazała również, że nastąpiły zmiany w sferze jej dóbr niematerialnych, które rzutują na jej sytuację majątkową (zwłaszcza nie udowodniła, że problemy z zajściem w ciążę są w związku przyczynowym ze zdarzeniem, choć podkreślano, że pociągają wydatki na lekarzy). Powódka nie musiała przerwać pracy, podejmowała decyzje rozwijające jej stan majątkowy. Zatem nie zachodziły okoliczności, o których mowa w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 30.06.2005 r. i z dnia 08.07.1974 r. powoływanych przez powódkę.

Z materiału dowodowego wynika, że sytuacja finansowa matki była trudna, mieszkanie było zadłużone, zaciągała pożyczki. Na jej utrzymaniu pozostawał mąż, bo przecież miała wobec niego obowiązek łożenia na rodzinę wynikający z więzów małżeńskich. W ocenie Sądu jej skromna pensja pokrywała jej wydatki na spłatę długów, żywy jej i męża, który wyjadał im jedzenie, czyli z niego korzystał, jak również korzystał z mediów. W ocenie Sądu trudno uznać, że pieniądze z pensji powódki w znaczny sposób poprawiały sytuację finansową rodziny. Mając na względzie wysokie

zarobki męża powódki należało uznać, że to on był głównym żywicielem rodziny i to jego wprowadzenie się poprawiło ich sytuację. Powódka także miała własne źródło dochodów. Nie można stwierdzić, że zmarła im do czegokolwiek dokładała, ponieważ wydatki były ponoszone na zasadzie podziału, a nie wyręczenia powódki w jej wydatkach. Mama kupowała jedzenie, bo nie dawała pieniędzy na opłaty, które między innymi za nią i jej męża ponosili powódka z mężem.

Sąd miał na względzie fakt, że powódka i jej mąż korzystali z mieszkania H. J. (1). Jednak nie było to tylko jej mieszkanie, nie była jedynym decydem, jakie osoby mogą w nim mieszkać. Nie ma żadnej gwarancji, że R. J. nie kazałby im opuścić mieszkania, gdyby żyła powódka. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, że sytuacja lokalowa po śmierci mamy polepszyła im się, ponieważ zmobilizowali się i kupili własne mieszkanie, które po pierwsze jest ich inwestycją, a po drugie zapewne wygodniej im się mieszka i swobodniej jako małżeństwu. Jest naturalną rzeczą usamodzielnienie się od rodziców po zawarciu małżeństwa. Wprawdzie mieszkanie jest na kredyt, ale obecnie wszyscy w zasadzie kupują kredytowane nieruchomości, małżonków stać na spłatę kredytu. Dlatego Sąd nie mógł uznać, że na skutek śmierci H. J. pogorszyła się znacznie sytuacja lokalowa małżonków. Stała się po prostu typowa i standardowa, a wręcz pod pewnymi względami jest lepsza. W ocenie Sądu naiwnością byłoby przyjęcie, iż rzeczywiście małżonkowie Ś. mieli tak długo mieszkać w mieszkaniu matki, aż nazbierają sobie na mieszkanie, żeby się nie zapożyczać. Przy ich zarobkach połączonych z wydatkami mogłoby to trwać bardzo długo, mając na względzie ceny mieszkań. Obecnie powódka zarabia o 700 zł więcej niż w chwili śmierci mamy, a jej mąż o 400 zł więcej. Po odliczeniu kredytu 1250 zł mają te pieniądze (ponad 3000 zł) do wykorzystania tylko na własne potrzeby, z nikim tego nie dzielą.

Dalej idące żądania Sąd w punkcie II wyroku oddalił jako nienależne.

Orzeczenie o kosztach postępowania zawarte w punkcie III wyroku Sąd wydał na podstawie art. 102 k.p.c., nie obciążając powódki obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania na rzecz strony pozwanej. Generalnie powódka przegrała sprawę w 70 %. Dlatego przy stosunkowym rozdzieleniu kosztów to powódka powinna zwrócić koszty pozwanej. Do zwrotu byłaby kwota jedynie 216,80 zł przy wzajemnym zbilansowaniu kosztów. Jednak Sąd mając na względzie przykry dla powódki charakter tej sprawy oraz fakt, że powódka ponosi koszty leczenia niepłodności, nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania na rzecz strony pozwanej. Sąd miał na względzie także dysproporcję ekonomiczną stron.

Z:

1. Odnotować w kontrolce uzasadnień,
2. Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć wnioskującym,
3. K.. 14 dni.